

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1938.

N — Nr 128

Odwrotna strona medalu.

W ciągu gorących dni wrześniowych miałem sposobność oglądnięcia tłumów, zgromadzonych na ulicy Jasnej w Warszawie i ulicy Szpitalnej w Krakowie. Tłumy te nie wlatowały, nie wołały: na Czechów, na Pragę prowadź nas, wodzu! W rozgorączkowanym tłumy owe pchały się do okienek kas, aby podjąć złożone w nich swoje oszczędności. Jak głosi komunikat rządowy, ludność podjęła we wrześniu ponad 300 mil. zł oszczędności.

Nie wolno było pisać w owych dniach o runie części ludności na kasy oszczędności.

Sądze, że sprawa ta wymaga spokojnej dyskusji. Polska w r. 1938 dwukrotnie przeszła run na kasy, a to w marcu, gdyśmy mieli zatarg z Litwą i we wrześniu, w dniach konfliktu z Czechosłowacją. Leży to już w naturze ludzkiej, że w groźnych chwilach ulega popłochowi, że stara się zabezpieczyć: chowa pieniądze, zakupuje żywność, szuka złota itp. Tylko częściej te nieopanowane odruchy mas są uzasadnione. Gdyby ogół wiedział, ile szkody całemu krajowi przynosi runy na kasy i ile szkody deponenci sami ponoszą, wielu zastanowiłoby się niewątpliwie, zanim wyciągnie pieniądze z kasy oszczędności.

Ilu w marcu i we wrześniu, podjąwszy swoje oszczędności z kasy, wydało je lekkomyślnie na różne zakupy?

Ilu z nich zastanowiło się nad tym, że podejmując masowo wkładki z kas, kopali grób dla waluty, a w ten sposób we własne gospodarstwo i we własne oszczędności wymierzylł cios śmiertelny?

Ilu pomyślało o tym, że na długie miesiące nikt, kto potrzebuje pieniędzy, w kasie ich w formie pożyczki nie dostanie?

Możemy tym razem mówić i pisać o tym spokojnie, bo wszystko dobrze się skończyło: ucierpieli głównie składkowicze. Niech jednak i oni i ogół społeczeństwa zobaczą, jakie niebezpieczeństwo spowodował run na kraj cały!

Bilans za III dekadę września (21 do 30 września) 1938 r. Banku Polskiego powiada: Bank Polski wypuścił w ciągu tej dekady 398,5 mil. zł, sprzedał złota złota za 4,3 mil. zł, wypuścił bilonu na 10,1 mil. zł. Obieg pieniądzy powiększył się do niebywałej w Polsce wysokości. Ale Bank Polski znalazł się w sytuacji bardzo złej i niebezpiecznej: pokrycie złotem banknotów spadło do 26,85 procent, gdy ustawa zastrzega najmniej 30 procent. Bank Polski, zapewne w ścisłym porozumieniu z rządem, drukował pieniądze papierowe i oddawał je kasom i bankom za obligacje, listy, bilety skarbowe albo na weksle. W ten sposób kasy i banki otrzymały pieniądze dla wypłaty składkowiczom. Bank Polski powinien był — w myśl przepisów i ustawy — przerwać wypłaty, w momencie, gdy obieg banknotów doszedł do 30 procent pokrycia w złocie. Bank jednak nie zastosował się do ustawy, a pieniądze wypłacał dalej. Moim zdaniem, Bank Polski zrobił tym razem dobrze i rozumnie. Pomyślmy jednak, jakby wyglądał i Bank Polski i nasz złoty, gdyby run na kasy i banki trwał jeszcze z 10 dni i gdyby kasy zażądały od Banku Polskiego jeszcze dalszych kilkuset milionów złotych!

Tym razem do wojny nie doszło. Bank Polski powoli ściągnie od kas i banków pieniądze i obniży obieg banknotów do granicy, nakazanej ustawą. Ale niebezpieczeństwo dla waluty złotej niewątpliwie oglądaliśmy z bardzo bliska. Na załamaniu złotego ucierpieliby przede wszystkim ci, co mają oszczędności. Sami oni własną nieogłędnością byłiby podcięli gałąź, na której siedzieli. Złoty czy w banku czy w kieszeni straciłby równo na wartości i znaczeniu.

Tym razem stracili ci, którzy w popłochu podjęli pieniądze i lekkomyślnie je wydali. Dotkliwie ucierpią również ci, którzy z kas czerpali pożyczki. Kasy nie tak szybko odrobą straty i zaczynają pożyczać na nowo.

Słowa krytyki należą się również — rządowi.

Bank Polski w ciągu gorących dni wypłacał pieniądze także i rządowi — jak wiadomo, Skarb Państwa nie ma rezerw i zapasów. Skarb Państwa, jak i wielu innych obywateli, żyje z dnia na dzień i nie myśli o czarnej godzinie. Nieraz tę niebezpieczną lukę wytykałem już w ciągu ostatnich lat. Teraz brak rezerw i zapasów kasowych odbił się bardzo ciężko i na gospodarce rządowej i na Banku Polskim. Oby to doświadczenie poskutkowało!

Bank Polski wyszedł z tej walki zwycięsko. Ale bohater na dziś, jakbyśmy cierpko określili mogli, „podarte portki“. Ma mało złota, a dużo obligacji i weksli (biletów) rządowych. Okazało się przy tym, że kurs i wartość waluty zależy więcej do zaufania ogółu, aniżeli od ilości złota w piwnicach banku emisyjnego. Nie wolno jednak z tego wyciągać wniosku, że możemy się obejść bez złota. Bank Polski w dniach krytycznych wypłacał nie tylko papierowe banknoty, ale i złoto. Dowodzi to, że byli tacy, których trzeba było spłacić sztabami złota. Są to oczywiście zagraniczni dostawcy dla wojska. Ci papierowych pieniędzy nie wezmą, żądają złota. Dlatego nie lekceważąc zaufania obywateli do polityki ekonomicznej rządu i gospodarki banku emisyjnego, trzeba jednak pilnować równie pilnie złota i jego zapasu w Banku Polskim.

Kto pilnie obserwuje walutowy i finansowy odcinek gospodarki polskiej, ten łatwo oceni, jak wielkie mamy braki i luki. Dni zatargu z Czechosłowacją odsłoniły cały nasz niedostatek. Na szczęście mamy czas na ich usunięcie.

Stanisław Rymar.

(Od siebie jeszcze dodajemy do powyższych wywodów, że i w naszych kasach i bankach ludowych zauważać było można zdenerwowanie i popłoch u pewnych deponentów. Skoro jednak upewnili się, że banki są w stanie spełnić każde ich wymagania wypłatowe, uspokoił się, tak, iż właściwego runu na nie nie zauważono. — Red.)

Rewizja w lokalu Zarządu Główn. Stron. Narodowego.

Trwała 7 godzin.

Warszawa, 20. 10. Nad ranem w środę, dnia 10 bm. policja warszawska przeprowadziła rewizję o charakterze przedwyborczym w lokalach Stron. Narod. w Warszawie. Rewizja w lokalu Głównego Zarządu trwała 7 godzin. Przed rewizją policja udała się do mieszkania prywatnego prezesa Zarządu Głównego, adw. Kowalskiego, prosząc o asystowanie przy rewizji. W wyniku rewizji zakwestionowano większą ilość referatów o charakterze przedwyborczym i rozmaite druki organizacyjne.

Tak samo policja przeprowadziła i w innych lokalach Stron. Narod. rewizje.

Posiedzenie Zarządu Głównego Stron. Nar.

Warszawa. W piątek odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Stron. Narod., na którym obradowano nad taktyką podczas wyborów do samorządu.

Stron. Ludowe występuje z Komisji Porozum. Stronictw Polskich.

Na terenie Małopolski istnieje t. zw. Komisja Porozumiewawcza Stronictw Polskich. Do Komisji tej weszli także członkowie niektórych stronictw opozycyjnych, a m. in. i Stron. Ludowego. Obecnie stronictwo to ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w Komisji powyższej Stron. Lud. nie zasiada. O ile kto z członków Stron. Lud. brał udział we wspomnianej Komisji, a nie wystąpił z niej, poniesie konsekwencje statutowe.

Rezygnacja prez. Brodzińskiego z kandydatury do Sejmu.

Duże wrażenie wywołała w Tarnowie wiadomość o rezygnacji prezydenta miasta dra Brodzińskiego z kandydatury do Sejmu.

Już w pierwszych dniach sejmiku rząd wniesie projekt nowej ordynacji wyborczej?

Warszawa. W kołach politycznych stolicy utrzymują, że już w pierwszych dniach trwania nowego sejmiku rząd wniesie swój projekt nowej ordynacji wyborczej.

Według naszego zdania szkoda tylko, że rząd nie wniósł takiego projektu nowej ordynacji wyborczej na sesję rozwiąż. izb ustawodawczych. Niewątpliwie nadchodzące wybory odbywałyby się wtedy w zupełnie innej atmosferze i ustosunkowaniu się do aktu wyborczego obozów politycznych.

Wybory do rad miejskich Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Bydgoszczy i Torunia.

Stronictwo Narodowe wobec wyborów.

Warszawa. Jak wiadomo, w niedzielę 18 grudnia rb., a więc za niecałe dwa miesiące odbędą się wybory do rad miejskich w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy i Toruniu.

Stronictwo Narodowe we wszystkich tych ośrodkach podjęło już ożywioną akcję uświadamiającą i propagandową. Na kandydatów do rad miejskich dobierani są przez czynniki kierownicze obozu narodowego ludzie, dający pod każdym względem rękojmię fachowości i wysokiego poziomu moralnego.

Ostatnio odbyło się w Toruniu zebranie Stronictwa Narodowego, poświęcone omówieniu spraw wyborczych. Po zagajeniu przez prez. Bolta referat polityczny o znaczeniu wyborów do samorządu wygłosił red. St. Cieślak.

Z kolei prez. Bolt omówił taktykę i techniczne przeprowadzenie wyborów według nowej ustawy wyborczej do samorządów.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Orzechowski, Szlichciński, Tułodziecki, Zak i Doerflerowa. Po dyskusji dalszych wyjaśnień udzielił red. Cieślak.

O narodową Radę Miejską w Warszawie.

Na murach Warszawy pojawiły się zielone ulotki i afisze, wydane przez Stronictwo Narodowe, wzywające do akcji przedwyborczej, celem zdobycia narodowej Rady Miejskiej w Warszawie. Stronictwo Narodowe pierwsze zaczęło tego rodzaju akcję na terenie stolicy.

Dr Wolf u Prezydenta R. P.

Warszawa. P. Prezydent RP. przyjął w czwartek obecnego starostę frysztackiego, a dotychczasowego przywódcę ludności polskiej na Zaolziu, dr Wolfa.

Godzinna konferencja min. Becka z delegatem rządu słowackiego.

Przybyły samolotem do Warszawy delegat rządu słowackiego pos. Sidor przyjęty został przez ministra spraw zagran. ptk. Becka.

Olbrzymia manifestacja o wspólną granicę polsko-węgierską.

Budapeszt. 21. 10. Prasa przynosi obszerny sprawozdanie z wczorajszej manifestacji na rzecz wspólnej granicy polsko-węgierskiej, podkreślając, że tak wielkiej manifestacji nie było na Węgrzech od czasów wojny światowej. Wzięło w niej udział ok. 200 tys. ludzi.

Serdeczna przyjaźń polsko-węgierska.

Budapeszt. 21. 10. Wczoraj jako w rocznicę śmierci jednego z dowódców we węgierskich walkach wolnościowych z r. 1848-49 gen. Woronickiego akademicka młodzież węgierska złożyła wieniec na grobie generała. Przewodniczący akademickiej młodzieży węgierskiej wskazał w swym przemówieniu na tysiącletnią przyjaźń węgiersko-polską, która wielokrotnie w ciągu dziejów przypieczętowana była krwią obu narodów, walczących za wolność obu krajów.

Na Dalekim Wschodzie

Kanton padł.

Kwaterna główna wojsk japońskich wydała komunikat, donoszący, że wojska japońskie wkroczyły do miasta Kantonu.

Wojna hitlerowców z Kościołem.

Niezwykle gwałtowne demonstracje w Salzburgu — Wszelkie dotacje na Kościół wstrzymane — Zakaz udziału w procesjach katol.

Paryż. Ostatnio urządzili hitlerowcy nową wielką demonstrację przeciwko biskupowi Salzburga ks. Waitzowi. Demonstracja była niezwykle gwałtowna. Tłum, złożony głównie z młodzieży, otoczył pałac biskupi, cisnąc kamieniami w okna i wznosił wrogie okrzyki przeciwko duchowieństwu. Następnie utworzył się pochód przez miasto, na czele którego niesiono transparent z napisem: „Precz z czarnym psem Waitzem!” Policja nie interweniowała. Ks. biskup Waitz od szeregu dni nie opuszcza swego mieszkania.

Wczoraj ukazało się zarządzenie „gauleitera” Birekła, odbierające ks. bisk. Waitzowi prawo nadzorowania szkolnictwa w okręgu salzburskim. Zarządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Londyn. „Times” donosi z Berlina, że wszystko wskazuje na to, iż walka reżimu narodowo-socjalistycznego z Kościołem katolickim wchodzi obecnie w fazę decydującą. Ostatnio ukazały się w Berlinie dwa znaczące zarządzenia. Pierwsze, ministra wyznań religijnych wstrzymuje wypłaty jakichkolwiek poborów tym duchowym, którzy je otrzymują ze skarbu państwa. Głównie dotknięci zostaną duchowni wyznania luterskiego, którzy wszyscy pozostają na utrzymaniu państwa. Zarządzenie to stanowi jednak także cios dla Kościoła katolickiego, który po myśli zawartego przez rząd Rzeszy ze Stolicą Apostolską konkordatu winien Kościołowi wypłacać rocznie sumę 36 mil. mk. dotacji. Zakaz wypłaty obowiązuje od dnia 21 bm.

Dalej min. spraw wewn. Rzeszy wydał zakaz oficjalnego udziału przedstawicieli władz w procesjach, obchodach i wszelkiego rodzaju uroczystościach katolickich. Równocześnie zakazano wywieszania flag państwowych z okazji procesji katolickich.

Stanowcze wystąpienie Ojca św. w obronie Kościoła katolickiego w Niemczech.

Rzym. Papież wygłosił w czwartek przed południem w Castel Gandolfo mowę, zwracającą się ostro przeciw polityce kościelnej Rzeszy niemieckiej.

Według prywatnych informacji Ojciec św. miał w ostrych słowach potępić stanowisko narodowego socjalizmu wobec Kościoła Katolickiego oraz ostrzec Hitlera, że wszelkie próby zniszczenia Kościoła obracają się zawsze przeciwko ich autorom. Papież przypomniał, że Bismarck zrozumiał całą bezcelowość walki z Kościołem, a Napoleon został złamany właśnie wskutek swych wystąpień przeciw Kościołowi.

Stan zdrowia prezydenta Atatürka polepszył się.

Stambuł. Jak donoszą, w stanie zdrowia prezydenta Turcji Atatürka nastąpiło polepszenie.

Zmarł ojciec b. kanclerza Schuschnigga.

Praga. W Wiedniu zmarł ojciec b. kanclerza Schuschnigga gen. Artur Schuschnigg w podeszłym wieku.

Przewiezienie Doboszyńskiego do więzienia w Siedlcach.

Jak podaje agencja „Iskra”, oskarżony Adam Doboszyński na polecenie władz sądowych został przewieziony do więzienia w Siedlcach.

NIEGODNY.

(Ciąg dalszy).

Wszystko to było nad siły staruszki; doznała zawrotu głowy, męcząc się nad rozwiązaniem tej niewytłomaczonej zagadki i postawiwszy tacę w niszy od okna, spoglądała w bezsilnej rozpacz ku drzwiom zamkniętym. Nagle obrócono kluczem w zamku, Bergmanns ukazał się na progu; ale na twarzy jego jaśniał wyraz, jaki Helena raz tylko w życiu i to przed bardzo wielu laty widziała; jego oczy płonęły takim ogniem, że zapomniała o wszelkich zapytaniach.

Sam odezwał się do niej, ale i sposób, w jaki przemówił, był tak jakoś niezwykły, że Helena nie mogła uwierzyć własnym uszom. Nie był to już ów ton nieśmiałej prośby, jakim zwykle do niej przemawiał, ale głos, jakkolwiek łagodny, wyrażał tym razem stanowczy rozkaz.

— Moja kochana Heleno! Pójdź mi natychmiast na górę i przysposobisz pokoje, które niegdyś zajmowała moja matka; miss Frinksley, miły i pożądany gość, zajmie je na mieszkanie. A ty!

OBYWATELE!

Na mocy niezbadanych wyroków Sprawiedliwości Bożej danym było przeżyć Narodowi naszemu wielkie, historyczne chwile. Zapiszą się one w dziejach naszych wiekopomnych, najradośniejszym faktem powrotu na łono Ojczyzny prastarej Piastowskiej Ziemi Zaolzańskiej i jej wiernego ludu.

Zbieranie jednak świętej ziemi polskiej nie zostało jeszcze ukończone. Poza naszą dotychczasową południową granicą pozostało jeszcze ponad 100.000 rdzennej ludności polskiej, zamieszkałej w zwartej masie na obszarach Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej. Góralska ta ludność całym sercem wyrwa się ku Polsce. Musimy jej depomóc ze wszystkich naszych sił!

Spojrząwszy przeto dziś w głąb naszych sumień, obudzić w sobie winiliśmy powszechną wolę pośpieszenia tym Drogim Braćiom naszym z pomocą moralną i materialną, pokrzepić ich na duchu i okazać pełnię serdecznych uczuć braterskich.

Nie żądamy przy tym powiększenia granic naszych przez zabór obcych ludów i ziem, żądamy jedynie powrotu w granice Ojczyzny polskiej ludności Spisza, Orawy i Czadeckiej. Dlatego wzywamy ogół społeczeństwa polskiego do wydatnego poparcia naszej akcji, mającej na celu niesienie pomocy drogim Rodakom naszym z tych ziem.

Aby zrealizować te zadania, utworzył się w Krakowie Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiej, który zwraca się do ogółu Obywateli z gorącym apelem, aby zechcieli utworzyć wszędzie lokalne komitety o tych samych celach. Komitety te winny zorganizować zebrania uświadamiające szeroki ogół polski o konieczności jednoczenia wysiłków w pracy dla dobra polskiego ludu na obszarach Spisza, Orawy i Czadeckiej, winny zarazem podjąć akcję zbiorczą środków materialnych i darów w naturze dla tej udróżki. Wszelkich wyjaśnień i pomocy w organizowaniu tej zaszczytnej działalności społecznej i patriotycznej udzieli podpisany Główny Komitet Obywatelski w Krakowie.

Ofiary pieniężna należy kierować na rachunek czekowy Komitetu № 483 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa lub na konto czekowe PKO № 410 000 (KKO m. Krakowa). Wszelkie dary w naturze należy również kierować pod adresem wymienionego Komitetu.

I niechaj dzięki temu zbożnemu dziełu przez całą ziemię naszą przeleci hasło:

Cześć polskiemu ludowi Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej!

Cześć pracy nad szczęśliwą jego przyszłością w wspólnych granicach jednej wielkiej potężnej Polski!

W Krakowie, dnia 10 października 1938 r.

Główny Komitet Pomocy,
dla Spisza, Orawy i Czadeckiej.
w Krakowie.

Kraków, Rynek Gł. 22. Telef. 161 80.

Powrót krzyża do szkoły zaolzańskiej.

Przywrócenie nauki religii i zniesienie koedukacji.

Cieszyn. Wydział oświaty województwa śląskiego wydał zarządzenie, aby we wszystkich szkołach na terenie Śląska Zaolzańskiego zawieszono krzyże. Zarządzenie powyższe wywołało wielkie zadowolenie wśród ludności. Krzyże zostały uroczystie zawieszane we wszystkich klasach.

Również na skutek zarządzenia władz wprowadzono do szkół naukę religii, której były pozbawione zwłaszcza wyższe klasy gimnazjalne. Program nauki religii został uzgodniony z programem ogólnopolskim.

Koedukacja w gimnazjach Śląska Zaolzańskiego uległa likwidacji. Władze szkolne tworzą osobne szkoły średnie dla chłopców, osobne dla dziewcząt.

ko spiesz się, jak możesz najprędzej, bo biedna paniąka jest zmęczona, musi spocząć.

Po tych słowach sam zabrał tacę i zaniósł ją do pokoju, nie troszcząc się już wcale o gospodynię.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności i ona także nie zdawała się być obrażoną, bądź to wskutek zdziwienia, jakim ją przejął ten niezwykły rozkaz, bądź też, że wilgotny potysk oczu Bergmannsa przemówił do jej pocziwego serca. W każdym razie nie próbowała wyrzec ani słowa oporu ani też nie pomyślała o odebraniu tacy i zanieśenienia jej osobiście do pokoju.

Zadziwienie podzielali wraz z Heleną wszyscy mieszkańcy miasteczka, skoro się w parę dni później rozgłosiło, że piękny, młody gość zawitał do pustelni. Skąd się ta panna wzięła w miasteczku? Jakże stosunki mogły ją łączyć z Bergmannsem, tym szlachetnym dziwkami, którego wprawdzie każde dziecko znało pod określeniem dobrego pana, ale nikt nie wiedział więcej o jego przeszłości niż tylko to, że przybył z dalekich stron, przed dwudziestu laty do O..., gdzie kupił dom i własnym staraniem urządziwszy go wygodnie, żył w nim samotnie, cały oddany badaniom naukowym.

Pogrzeb śp. pułk. Belliny Prażmowskiego.

Kraków, 20. 10. W dniu dzisiejszym odbył się w Krakowie pogrzeb zmarłego w Wenecji, twórcy kawalerii legionowej, śp. pułkownika Belliny Prażmowskiego.

Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym w kościele NMP, wyruszył olbrzymi kondukt na cmentarz rakowicki. Na rynku krakowskim żegnał zmarłego prezydent miasta Kaplicki, poczym przed zwłokami odbyła się defilada młodzieży szkolnej, oddziałów wojskowych, organizacji społecznych i Beliniaków.

Kondukt pogrzebowy prowadził arcybiskup-metropolita krakowski Sapieha w asyście bardzo licznego duchowieństwa.

P. Prezydenta Rzplitej i marszałka Rydzasmiętego reprezentował na pogrzebie gen. Sosnkowski.

Nad grobem ostatnie słowa pożegnania wygłosił pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski. Zagrała trąbka, huknęły salwy żałobne i trumnę spuszczone do dołu na wieczny spoczynek.

„Polonia Restituta” dla ś. p. Drzymały.

Toruń. W Wyrzysku, na Pomorzu, odbyło się poświęcenie i otwarcie Domu Dziecka, w którym wziął udział wojewoda pomorski Raczkiewicz. Z okazji tego święta woj. Raczkiewicz wręczył wdowie po ś. p. Michał Grzymale insygnia orderu „Polonia Restituta” w imieniu P. Prezydenta Rzplitej. Woj. Raczkiewicz, wręczając Drzymałowej odznaczenie jej zmarłego męża, powiedział m. in.: „Obywatele powiatu wyrzyskiego mogą być dumni z tego, że tu żył i pracował człowiek niezłomnego ducha i żelaznej woli”.

88 tysięcy osób odznaczonych krzyżem i medalem niepodległości.

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości podaje do wiadomości, że dekret P. Prezydenta RP. uznawia nadawanie krzyża wzgl. medalu niepodległości wyłącznie za ostatnią akcję powstańczą na Śląsku za Olz.

Jednocześnie Komitet wyjaśnia, że wszystkie inne wnioski, nadesłane do dnia 1 grudnia 1937 r., rozpatrzył, a nadawanie odznaczeń zostało zgodnie z rozporządzeniem P. Prezydenta R. P. zakończone z dn. 30 czerwca 1938 r.

Nie wszystkie nadesłane wnioski zostały uznane za kwalifikujące się do odznaczeń, gdyż cecha wyróżnień są większe zasługi. Po sumiennym zbadaniu przedstawionych wniosków w liczbie około 300 000 Komitet uznał za słuszne nadanie około 1.800 krzyży z mieczami, około 35.000 krzyży i ok. 51.000 medali, razem ok. 83.000 odznaczeń. Poza tym Komitet wyjaśnia, że dalsze wnioski nie będą już mogły być rozpatrzone. Komitet nie może informować o motywach nadania lub odmowy. Komitet nie udziela informacji o rentach i zaopatrzeniach, jak również nie wydaje zaświadczeń o służbie niepodległościowej.

Dwóch wójtów i 10 sołtysów przed sądem.

W Radomiu toczył się niezwykły proces przeciwko 2 wójtom i 10 sołtysom okolicznych gmin, którym oskarżenie zarzuciło nadużycia na szkodę Skarbu Państwa i samorządu państwowego. Z pieniędzy podatkowych przywłaszczyli oni sobie około 14 000 zł. Obu wójtów skazał sąd po pół roku więzienia z zawieszeniem, sołtysów zaś na kary więzienne po roku i 8 mies., z wyjątkiem dwóch, których uwolniono.

Emisja bilonu została powiększona o 19 mil. zł.

W „Monitorze Polskim” ukazało się obwieszczenie min. Skarbu z dnia 18 paźdz. br. w sprawie ustalenia w porozumieniu z Bankiem Polskim nowej emisji bilonu na złotych 490 mil. Dotychczasowa granica wynosiła 471 mil. M.i. potrzeba powiększenia bilonu zaistniała i z powodu zaopatrzenia w bilon odzyskanych ziem Śląska Zaolzańskiego.

Hojne jego dary rozchodziły się po okolicy, przez ręce jego starej gospodyni, sztywną powagą zbywającej wszelkie ciekawe zapytania. Życie w pustelni szło zupełnie jak w zegarku, a stary dziwak codzieln z uderzeniem dzwonu na Aniół Pański udawał się tak regularnie na zwykłą przechadzkę, iż według niej regulowano zegary w miasteczku.

Wszyscy więc znali pocziwego samotnika. Dzieci uśmiechały się do niego, robotnicy i ubodzy zdaleka zdejmowali czapki, a bogaci mieszkańcy ciekawie odwracali głowy, chcąc zobaczyć dziwaka.

Wszyscy zaczęli tworzyć najpociesniejszą wniośki o nieznaną jej i jej opiekunie, nie mogąc się w żaden sposób domyślić prawdy. Życie w pustelni dziwnie jakoś Elycie przypadło do smaku; skłoniła samotnika do napisania kilku listów, na które niezwłocznie nadeszła odpowiedź. Na tym też zakończyły się stosunki Bergmannsa ze światem. Piękna paniąka, postępująca na codziennych przechadzkach przy boku pustelnika, była zjawiskiem dla całego miasta, ale ponieważ przez kilka tygodni widywano ich codziennie obok siebie, powoli oswojono się z jej osobą. (C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 24 października 1938 r.

Kalendarzyk. 24 października, poniedziałek, Rafała arch.
25 października, wtorek, Krystyna.
Wschód słońca g 6 — 15 m. Zachód słońca. g. 16 — 27 m.
Wschód księżycy g 7 — 53 m. Zachód księżycy g 17 — 14 m.

Wielka loteria fantowa na budowę Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie.

Komitet Budowy Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie, chcąc doprowadzić budowę w stanie surowym pod dach, urządza na ten cel Wielką Loterię Fantową, której główną wygraną, to: 4-osobowy, zupełnie nowy samochód, firmy „Polski Fiat” model 508, wartości 5.000 zł. Dalsze: 2 tygodniowy bezpłatny pobyt w Krynicy lub Zakopanem, wolny przejazd samolotem z Warszawy do Gdyni i z powrotem, maszyna do szycia, radioaparat, rzeźby, dywany itp. Cena losu tylko 1 zł.

Clagnienie odbędzie się nieodwołalnie dnia 15 grudnia br. w Pelplinie, przy współudziale organów kontroli skarbu. Zgłoszenie na zakup losów przyjmuje każdy Urząd Parafialny lub bezpośrednio Komitet Budowy Diecezjalnego Domu Społecznego w Pelplinie.

Każdy ma możliwość wygrania wartościowych rzeczy i przyczynienia się do tak wielkiego dzieła, jakim jest budowa Domu Społecznego.

Z miasta i powiatu

Święto Chrystusa Króla

jest główną uroczystością Akcji Katolickiej w Polsce. W dniu tym Akcja Katolicka ogłasza nowe doroczne hasło czynu katolickiego.

„Poznanie i wykonanie uchwał I. Synodu Plenarnego szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu”.

Polacy Katolicy!

Uchwały Synodu, to skuteczne lekarstwo na współczesne niedomagania i potrzeby, to dzieło opatrności, które Polsce odrodzonej wskazuje drogę ku jasnej przyszłości, poprzez wiarę żywą, dobre obyczaje, cześć Boga, poszanowanie godności i wolności człowieka.

Stąd wezwanie Akcji Katolickiej, by poznać i wykonać uchwały Synodu jest nie tylko nakazem, ale radosną potrzebą dusz naszych.

Toteż w każdym domu katolickim tekst uchwał Synodu w każdym umyśle katolickim — gruntowna znajomość ich w każdym sercu katolika — gotowość wykonania ich.

Cheśmy w myśl uchwał Synodu — Polski religijnej, zdrowej, wielkiej, bez bezbożnictwa, sekularstwa, zgorznienia, nienawiści i niezgody.

Kto pragnie spełnić szybko i dokładnie ten nakaz sumienia, niech wstępuje w szeregi Akcji Katolickiej. Niech złoży ofiarę na Akcję Katolicką, niech rozpowszechnia prasę katolicką, niech modli się i cierpi za sprawę Bożą!

Odprawa prezesów i naczelników O. S. P.

Nowe Miasto. W sobotę, dnia 22 bm. po poł. toczyły się tu kilkugodzinne obrady prezesów i naczelników Ochotniczej Straży Pożarnej w tut. powiecie m. in. przy udziale prezesa okręgowego, starosty pow. wąbrzeskiego p. Kalksteina. Obok sprawy motoryzacji Straży, która była szeroko omawiana, poruszone zostały przez p. Kalksteina sprawy w. borów do Sejmu w dn. 6 listopada, przy czym p. K. gorąco zalecał strażakom udział w tych wyborach, przy czym używał rozmaitych argumentów, które miały strażaków o słusznosci jego wywodów przekonać. Można dyskutować nad tym, czy odprawa prezesów i naczelników OSP, organizacji apolitycznej i bezpartyjnej, jest odpowiednim terenem dla agitacji przedwyborczej. W każdym razie fakt taki zaszedł.

Wyjaśnienie.

Lubawa. Podana wzmianka pod „Osobiste” w Nr. 124 była mylna, gdyż p. Leon Hejda z Lubawy nie składał egzaminu mistrzowskiego, lecz egzamin przed komisją kwalifikacyjną w Państwowym Liceum Mechanicznym w Grudziądzu na pomocnika elektro-technika.

Biblioteka TCL w Lubawie

czynna jest we wtorki i piątki od godz. 18.30—19.30. Świeciłca TCL w Lubawie czynna jest również we wtorki i piątki od godz. 19—20. Wstap po dobrą książkę! — Przeczytaj zajmujące i najświeższe czasopisma.

Ślub.

Krzemieniewo. We wtorek, dnia 18 bm. odbył się w kościele parafialnym w Kurzetku ślub p. M. Klonowskiej, córki pp. Klonowskich z Krzemieniawa z p. Leonem Biezińskim z Tropek, par. Polskie Brzoza. Ślubu udzielił brat panny młodej ks. Feliks Klonowski ze Starogardu w asyście miejscowego prob. ks. Pelki i ks. prob. Kity z Gwińdzin. Po obrzędach kościelnych odbyło się przyjęcie weselne w domu pp. Klonowskich w Krzemieniewie. P. Klonowski jest — jak wiadomo — kierownikiem koła Str. Nar. w Krzemieniewie.

Z pokazu przysposobienia rolniczego.

Samplawa. W niedzielę, 16 bm., odbył się tu w salce parafialnej pokaz prac żeńskiego i męskiego zespołu Samplawy i Rakowic. Przybył przedstawiciel Szkoły Roln., również przybyli konkursanci z Bystrzycy, Lubawy, Mikołajek, Instr. Pokojki, liczące dopisało też starsze społeczeństwo, tak iż salka nie mogła wszystkich pomieścić. Od godz. 14 nastąpiło otwarcie pokazu i zwiedzenie wystawionych stoisk z ekspozycjami konkursowymi — okazałymi warzywami i owocami. Na wyróżnienie zasługuje stoisko żeńskiego zespołu Samplawy. O godz. 16 nastąpiło uroczyste otwarcie, którego dokonał ks. Proboszcz. Następnie przewodniczący złożył sprawozdanie z całorocznej pracy. Przedst. Szkoły Rolniczej wygłosił przemówienie, zachęcając młodzież do pracy w przysp. roln. ks. Proboszcz wręczył osnaki i zaświadczenia ukończenia III stop. pp. Janinie Nowickiej i Apolonii Tarachównie. Następnie przemówił przedstawiciel Szkoły Roln. i wydał ocenę pracy zespołów. Wyróżniony został żeński zespół z Samplawy, którego wszystkie konkursistki otrzymały nagrody w postaci książek. Męski zespół otrzymał rolniczy kurs Staszica, a z zespołu Rakowic kilku nagrodzonych zostało księżkami. P. Nowicka podziękowała dyrekcji szkoły za nagrody, przy czym oznajmiła, że składa funkcje przodkini, wygłaszając pożegnalne przemówienie. Następnie przemówił ks. Proboszcz, zachęcając młodzież do organizowania nowych zespołów, po czym odśpiewano „Boże, coś Polskę”. W dalszym ciągu gwardia „peerowska” wystawiła dwie sztuczki pt. „Wdowa z musu” i „Bajka o lnie”. Całość wypadła wspaniale przy pełnym zadowoleniu społeczeństwa. Na zakończenie odśpiewano „Pieśń wieczorną” i ks. Proboszcz pochwaleniem Pana Boga zakończył pokaz, który zostanie w miłej pamięci społeczeństwa. Uczestniczka.

Złote gody małżeńskie.

Boleszyn. Pan Jan Bielecki wraz z swoją małżonką Balbiną z domu Kulkowską obchodzili w sobotę, dnia 22 bm. złote gody małżeńskie. Na rzadką tę w życiu ludzkim uroczystość zebrała się cała liczna rodzina i sąsiedzi. O godz. 9 zrana w kościele paraf. odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego czelgodny ks. prob. Ptaszyński przemówił w serdecznych słowach do Jubilatów, życząc im obfitego błogosławieństwa Bożego na ich dalszą drogę wspólnego życia małżeńskiego oraz odprawił przepisane ceremonie. Podczas Mszy św. cała rodzina przystąpiła do Komunii św. Po uroczystościach kościelnych w gościnnym domu p. Bieleckich odbyła się uroczysta familijna. Nadmienić wypada, że Jubilat liczy lat 77, właśnie następnego dnia przypadł dzień Jego urodzin — a jego żona ma 70. Państwo Bieleccy, wierni katolicy, gorliwi patrioty-rodowcy, prawi ludzie i dobrzy gospodarze zatywiają ogólnego miaru i pozawania.

Do licznych wlecia serdecznych życzeń przylączyła się i nasza redakcja, aby Pan Bóg w czestym zdrowiu i pomyślności zachował Jubilatów przy życiu na długie jeszcze lata.

Z województwa warszawskiego.

P. prokurator wszczął dochodzenia.

Działdowo. Przeciwno przesewi Akcji Katolickiej i sekretarzowi Tow. Kupców Samodz., kupcowi Plotrowi Głowackiemu, wszczęła prokuratura dochodzenia karne. P. G., który został przez Izbę Przemysłowo Handlową w Warszawie wysunięty jako członek do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego, mandatu tego nie przyjął i w „Głosie Mazurskim” umieszczył odpowiednie oświadczenie. W oświadczeniu tym dopatrzono się przestępstwa wyborczego i w rezultacie wszczęto dochodzenia. P. G. jest wiceprezesem Stron. Nar. na obwód Działdowo.

14-letni chłopiec przekraczał nielegalnie granicę, przemycił ludzi i kradł.

Działdowo. Dnia 21 bm. stawał przed Sądem Grodzkim Franciszek Głęboki, urodzony w Płońsku w marcu 1924, zamieszkały w Itowie. Mimo swego młodego wieku był już karany upomnieniem i nagana sądową za drobne kradzieże. Tym razem trzykrotnie figuruje na wokandzie sądownej. W pierwszym wypadku odpowiada za 5-krotnie nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec i z Niemiec do Polski i to w ciągu tylko jednego miesiąca. Dalej za zwerbowanie robotników Gaski i Sidoromina i przemycenie ich przez granicę, za co pobrat od każdego po 2 marki niemieckie. W drugim wypadku odpowiadał za kradzież w Działdowie jednego roweru męskiego na szkodę Mariana Mogłowskiego z Kraszewa jednego roweru na szkodę nieznanego właściciela oraz jednego roweru na szkodę Antoniego Kamińskiego z Malnowa.

W reszcie w trzecim wypadku odpowiadał za włamanie się do kiosku Janiny Siedleckiej w Działdowie, gdzie zabrał 500 sztuk papierosów różnego gatunku, 13 tabliczek czekolady, 10 bomb czekoladowych i 3,30 zł gotówki. We wszystkich wypadkach chłopiec przyznał się do winy, wzgl. Sąd winę ustalił i za to skazał obliczającego młodzieniaszka na bezwzględne umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Jest to cnota nad cnotami...

Działdowo. Młodzieniec Ludwik Korzonek z Krasnoląki zamierzał pojąć za żonę pannę Elżbietę Lonkwitz z Uzdowa. Gdy wleść ta dotarła do mieszkańców wioski Uzdowa zaręczyła się brzydka nagonka na przyszłą mężatkę. W szczególności małżonkowie Herman i Emma Cieszyńscy najswobodniej rozpowiadali, że panna L. z powodu ułomności fizycznych nie jest zdana do małżeństwa.

Sąd pod przewodnictwem sędziego p. Lutobarskiego pociągnął małżeństwo C. w ten sposób, że za zniewagę osobistą panny Lonkwitz wymierzył im po 4 tyg. aresztu i 20 zł grzywny jak również zarządził ogłoszenie wyroku w „Głosie Mazurskim” i „Gazecie Miawskiej”. Wykonanie zasadnicze kary Sąd obu zawiesił warunkowo na przeciąg 2 lat.

Nieudana wyprawa po zboże.

Działdowo. Robotnicy Domagała Antoni i Zuchowski oraz rolnicy Słaski Jan i Ziółkowski Bronisław, mieszkańcy Uzdowa, przekroczyli w końcu lipca br. w okolicy Uzdowa nielegalnie granicę Państwa i w Niemczech, w miejscowości Gross Gruben, ukradli rolnikowi Chelowskiemu około 6 ctn. żyta, które następnie przemycili do Polski. Zostali oni jednak „nakryci” i ostatecznie stawali przed Sądem Grodzkim, który podyktował wszystkim po 2 tyg. aresztu za nielegalne przekroczenie granicy i po 6 mies. więz. za kradzież i przemyt żyta.

Słaskiemu i Ziółkowskiemu Sąd wykonanie kar zawiesił warunkowo na przeciąg 2 lat.

Nie wolno bezkarnie poniewierać bliźniego.

Itowo. Słomski Bernard, zwrotniczy w Itowie, pomógł Kijorę Franciszka, odprawiając pociągów w Itowie twierdząc, że K. w ekspedycji towarowej podrzucił list urzędowy, mający zawierać gotówkę 39,60 zł, a zawierał w rzeczywistości blaszkę. K., którego S. pomógł o defraudację, skierował sprawę na drogę sądową. Dnia 14 bm. Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał twierdzenia S. za nieprawdziwe i zasądził Słomskiego na 3 tyg. aresztu z warunkowym zawieszeniem na przeciąg lat 2 i 20 zł grzywny, jak również zarządził ogłoszenie sentencji wyroku w „Głosie Mazurskim” i „Słowie Pomorskim”.

Z Pomorza.

Kandydat na posła p. Malinowski nie jest członkiem Stron. Narod.

Brodnica. Wobec rozświetlenia przez pewne czynniki wiadomości, iż kandydat na posła z okr. nr 102 p. Mieczysław Malinowski z Cieszyn pow. brodnickiego kandyduje rzekomo za zgodą prez. okręgu pom. SN ks. red. Chudzińskiego z Pelplina, zostaliśmy upoważnieni zakomunikować, iż p. Malinowski nie jest członkiem SN, wobec czego nie mógł otrzymać też „zezwoleń”, co jest rzeczą zrozumiałą, na kandydowanie od władz okręgu pom. SN. Wszelkie wiadomości krążące na ten temat są zmyślone i w celu wywołania zamieszania celowo rozsiewane. Stanowisko SN w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu jest szerokiej opinii publicznej dokładnie znane. SN w wyborach do Sejmu i Senatu udziału nie bierze, udział natomiast bierze w wyborach samorządowych.

Szkoła muzyczna w Brodnicy.

Brodnica. O dużej potrzebie utworzenia w naszym mieście szkoły muzycznej świadczy fakt zapisania się do niej w pierwszych już dniach około 30 uczeloni, mających zamiar korzystać z nauki śpiewu i gry na skrzypcach, wiooncach, altówce, fortepianu i instrumentach dętych.

Tym nadspodziewanym wynikiem zapisów społeczeństwo miasta Brodnicy zdecydowało o otwarciu i utrzymaniu się tej oświatowej placówki. Zaznaczyć należy, że frekwencja obok dwu lekcji tygodniowo na instrumentach korzystając będą z dwu wykładów teoretycznych tygodniowo jak: zasady muzyki, solfeggio (nauka czytania nut glosem), dyktanda muzyczne, historia muzyki, harmonia, formy muzyczne instrumentoznawstwo, instrumentacja itp.

W uczelni wykładem i nauką będą sily dyplomowane i muzykologowie. Dobór właścicieli siły do właściwego zadania i celu da możliwość społeczeństwu naszego miasta rozwijać i pogłębiać wiedzę muzyczną, która, niestety, oprócz kilku miast większych w Polsce, jest mocno zaniedbana i nie znalazła dotąd należytego zrozumienia.

Jeden z najwybitniejszych naszych kompozytorów dyr. Pom. Tow. Muz. w Toruniu p. Piotr Perkowski, zaproszony przez tut. komitet organ. Tow. Muzycznego w Brodnicy, na zebraniu w czestowym przemówieniu podkreślił, że szerzenie kultury muzycznej nie tylko należy do Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Wilna i Krakowa lecz do wszystkich miast i miasteczek naszych.

W tym celu powstanie już niebawem i u nas wspomniana uczelnia, której zadaniem będzie wszczepić w młodzież, u starszych zaś budzić zamiłowanie, rozwijać i pogłębiać wiedzę muzyczną.

Na odbytym zebraniu organ. Tow. Muz. liczenie zebrane społeczeństwo Brodnicy żywo i rzeczowo omawiało potrzebę utworzenia uczelni muzycznej oraz powstania oddziału Pom. Tow. Muz. w Brodnicy, co już zostało zadokumentowane wpisaniem się na listę członków przeszło 70 osób.

Pan dyr. Perkowski nie miał słów podziwu i uznania dla naszego społeczeństwa, zachwycony powtarzał często pod adresem obecnych — „Brawo, Brodnica!”

Należy się uznać kulturowemu społeczeństwu Brodnicy na czcze z pp. starostą Gelsińskim, ppłk. Kumnieckim, burm. Blokusem, ks. dyr. Tęgowskim oraz inicjatorami prof. mgr. Witkowskim i por. kapelm. Dawidowiczem.

Należy jeszcze dodać, że wobec zgłoszenia się już odpowiednio potrzebnej do otwarcia szkoły ilości uczniol nauka oraz otwarcie szkoły nastąpi już w pierwszych dniach listopada br.

Szkoła muzyczna mieścić się będzie w budynku przyw. szkoły powoz. Wpisy przyjmuje i informację udziela sekretariat szkoły codziennie od godz. 15 do 16.30.

Pierwszy „wieczór muzyczny”.

Brodnica. Już wkrótce nastąpi recital fortepianowy p. Kazimierza Kryzmentówny, profesorki naszej szkoły muz. Zarząd Tow. Muz. zamierza możliwie często organizować koncerty pod nazwą „Wieczór muzyczny”. Wyżej wspomniany recital fortepianowy będzie inaugurac serii „wieczorów muzycznych” w naszym mieście. P. Kryzmentówna jest córką kupca z Nowego Miasta i absolwentką Konserwatorium Muz. w Toruniu.

Zawody kolarskie.

Brodnica. Odbyły się w niedzielę 23 bm. zawody kolarskie na trasie 110 km. Zwyciężył w nich Gólkowski Zygmunt z KS „Brodniczanka” w czasie 4 godz. 5 min. Dokładne sprawozdanie w nrze nast.

„Lojalność”.

Brodnica. Pod zarzutem rozświetlenia fałsz. wiad. mogących wywołać niepokój publ. (art. 170 kk.) aresztowany został Willy Domnowski, Niemiec z Brodnicy. Wym. życzy miał sobie przyjsia p. H.iera na Pomorz. Osadzony został w areszcie. Dochodzenia w toku.

Czy zbrodnice podpalenie?

Brodnica. Jako podejrzany o podpalenie aresztowany został Marcin Dziarski z Brudzew. Wym. zajmował w domu p. Leona Pruszwieca mieszkanie jako lokator. Usunął on poprzednio bardziej wartościowe rzeczy, po czym podpalił mieszkanie. Spalił się wskutek tego dom mieszkalny. Szkody wynoszą ok. 3 tys. zł. Osadzony został w tut. więz. Dochodzenia w toku.

Za zniewagę sędziego.

Brodnica. Jan Osiecki z Bud skazany został za zniewagę sędziego na 2 mies. ar. oraz 10 zł grzywny.

Wypadek samochodowy.

Brodnica. Na szosie Drutyny—Brodnica zdarzył się ostatnio wypadek, któremu uległ samochód transportowy p. Alfonsa Balcera z Bydgoszczy. Wskutek defektu kierownicy samochód uderzył o przydrożne drzewo. Część towaru wypadła na skutek tego z samochodu. Wypadek w ludziach nie było.

Agitator PPS znikł.

Brodnica. Głośny na terenie N. Miasta, ostatnio sekr. PPS w Brodnicy Psuja, który za popełnione na szkodę robotników oszustwa przebywał w więzieniu, stanął przed tut. sądem za popełnienie nowych oszustw. Oskarżony na wyznaczoną rozprawę się nie zjawił. Jak widać, obrona robotnika przez Wojtyrów, Psujów i inn. podobnych socjalistycznych pachołków żydo-komuny polega na oszukiwaniu tak pod względem ideowym jak również materialnym robotnika polskiego.

Nie wolno grozić zabójstwem.

Brodnica. Ludwik Wolff z Szymkowa skazany został za groźbę karalną (Wolff groził zabójstwem) na 2 mies. ar. z zaw. na 2 lata.

Za paserstwo.

Brodnica. Za nabycie rzeczy pochodzących z kradzieży skazana została Stanisława Jarzębska z Szafarni na 6 mies. więz. i grzywnę.

Zuchwały złodziej.

Brodnica. Ostatnio w pociągu pomiędzy stacjami Tama Brodzka a Brodnica zamierzał złodziej n. ej. Cieślowski bez stałego miejsca zamieszkania skraść p. Cześniwskiemu, kupcowi z Działdowa portfel, zawierający większą sumę pieniędzy w czasie, gdy jadący pociągiem zdrzemał się. W chwili wyjmowania portfela śpiący przebudził się i poczuwał złodzieja pisać. Na wszczęty alarm przybył podróżni oraz funkcjonariusze kolejowi, którzy ujeli złodzieja i oddali go w ręce straży kolejowej, ta zaś przekazała go władzom policyjnym, które osadziły go w więzieniu.

Za ucieczkę z więzienia.

Brodnica. Za ucieczkę z więzienia skazani zostali Jan Okonek z N. Miasta, a za namowę do tego Wal. Nowicki z Lubawy po 5 mies. ar.

Włamanie do plebanii.

Grażawy. Do mieszkania ks. kan. Tymckiego włamali się złodzieje, łupem których padły sztucer, lornetka, łańcuszek kan., list kołnierzy, 150 zł gotówki oraz inne rzeczy ogólnej wart. ok. 1200 zł. Dochodzenia w toku.

Zalobna kronika kościelna.

Nowa Cerkiew. Dnia 20 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp. ks. radca Stanisław Zakryś, prob. z Nowej Cerkwi w 74 roku życia i 46 roku kapłaństwa. R. I. p.

Dział rolniczo-gospodarczy

W sprawie zbytu rzepaku.

Jak już ogólnie wiadomo, urodzaj rzepaków był w tym roku bardzo dobry, dając w całym kraju rekordowy zbiór. Dzięki jednak zawarciu umowy między Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi a Związkiem Polskich Olejarni i ustaleniu cen minimalnych za nasiona oleiste ceny za rzepak utrzymały się na dość wysokim poziomie. Mimo dużej podaży rzepaku zaraz po zbiorach, spowodowanej niską ceną zbóż, nie było załamania się cen. Olejarnie bowiem przystąpiły od razu w lipcu i sierpniu do intensywnych zakupów, pokrywając kontyngenty miesięczne przewidziane w zawartej z Centralą Obrotu umowie, nie tylko na lipiec i sierpień, ale już na kilka miesięcy naprzód. W stosunku do roku ub. zakupiły olejarnie, lekając się zeszłorocznej wyżki cen, w lipcu i sierpniu trzy razy więcej.

Z tych względów należy liczyć się obecnie z mniejszym zakupem rzepaku przez olejarnie. Okoliczność ta jednak nie powinna bezwarunkowo wpłynąć na załamanie się cen. Faktem bowiem jest, że dzięki temu, iż olejarnie zakupiły już najmniej 60 proc. produkcji rzepaku, przeznaczony do zbytu, nie ulega wątpliwości, że i reszta pozostałego u producentów rzepaku zostanie w następnych miesiącach, po przerobieniu zapasów, przez olejarnie zakupiona. Zakup ten będzie odbywać się co najmniej po cenach przewidzianych w umowie, pod warunkiem jednak, że producenci obecnie podaż rzepaku ograniczą.

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza zwraca się do producentów z apelem, aby we własnym interesie ograniczyli podaż rzepaków w najbliższych tygodniach do minimum, gdyż tylko pod tym warunkiem nie powstaną za wielką podaż i spadek ceny rynkowej poniżej minimalnej, przewidzianej w umowie. Izba Rolnicza przypomina, że ceny minimalne ustalone w umowie między Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi a przemysłem olejarskim i przez ten przemysł gwarantowane, wznoszą co miesiąc o 1 zł i wynoszą dla rzepaku ozimego w miesiącach: październik br. 43 zł, listopad br. 44 zł itd. za 100 kg loco stacja załadowania. Ceny rzepaku jarego są o 6 proc., zaś ceny rzepaku letniego o 12 proc. niższe od cen rzepaku ozimego.

Przysposobienie Rolnicze w KSM.

Już od roku 1928 przodują KSMZ i KSMW w akcji przysposobienia rolniczego w Polsce, wykładając wśród licznych organizacji młodzieżowych na wsi największą ilość zespołów i uczniów p.r. Zaj-



Zbiór ziemniaków.

mują pierwsze miejsce w wysiegu pracy około podniesienia kultury i dobrobytu wsi polskiej. Zważywszy, iż nie tylko ilościowo, lecz także i jakościowo, prace nasz w p.r. wysunęły się na czoło, trzeba podkreślić wybitny udział i rolę naszych organizacji w odrodzeniu wsi polskiej. To też spodziewać się należy, że powołane ku temu czynniki prace naszych organizacji na tym odcinku otoczą specjalną troską i opieką, aby przysporzyć Państwu liczne zastępy światłych i moralnie wysoko stojących obywateli wsi.

Wyniki dotychczasowe niech będą dla wiejskich oddziałów KSM zachętą i bodźcem do dalszych prac w walce o lepsze jutro wsi naszej. Niech pamiętają, że tylko przez oświatę, opartą o zasady katolickie, wiedzie droga do odrodzenia wsi i wywyższenia jej z obecnych ciężkich warunków gospodarczych, społecznych itd. Gdy hasła KSM przekujemy na czyny, gdy każde osiedle, każda gromada, wieś, gmina i parafia pokryje się mrowczą i twórczą pracą wiejskich oddziałów na polu przysposobienia rolniczego, to z dumą i otuchą będziemy mogli spoglądać w niepewne jutro. Wtedy budując lepszą przyszłość dla wsi, zbudujemy mocną i silną Polskę, zdolną odeprzeć zakusy tak wrogów wewnętrznych jak i zawnę-

trznych. Stawka naprawdę wielka i warto się pokusić o nią!

W czasach ciężkich do dusz sączy się zwątpienie, wielu ręce opadają, a inni znowu dają pośluch złowrogim podszeptom złych ludzi. Któż ma stawić mężnie czoło piętrzącym się trudnościom, kto przeciwstawić fall zła, zalewającego wieś polską? W pierwszym rzędzie powołane są do tego katolickie organizacje a w pierwszych szeregach stanąć muszą nasze KSM! Przy pomocy Bożej, pomimo wielu przeszkód i trudności, dojdziemy do wytkniętego celu i zwyciężymy!

(—) Ks. Zygmunt Ryczakowicz.

Ważne dla wsi pomorskiej.

Zapisujemy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego TCL w Bolszewie.

Wieś jest potęgą tylko wtedy, gdy w niej działają ludzie światli — a tych wychowuje Uniwersytet Ludowy TCL w Bolszewie.

5-cio miesięczny kurs męski rozpoczyna się 3 listopada. Zgłoszenia kierować do Uniwersytetu Ludowego TCL w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

ŚWIAT KOBIECY.

Co modne?...

- ...suknie kombinowane z wełny i aksamitu,
- ...materiały bawełniane z celofane
- ...kostiumy sportowe kombinowane z wełny gładkiej i wzorzystej,
- ...gładkie kostiumy przybrane a plikacjami guzikami i paskami ze skóry,
- ...kolorowe piórka jako przybranie np. kieszeni paska itd., sukni popołudniowej lub codziennej,
- ...białe lisy,
- ...kapelusze przybrane piórami lub futrem,
- ...skunksy układające się na rękawach w linie spiralne,
- ...zapięcie sukien na plecach przy pomocy guzików,
- ...wycięcie u szyi małe lub stojące kołnierze,
- ...rękawy kimonowe poszerzające stanik lub przy rękę szerokie i bardzo długie,
- ...spodniczki krojone skosem, opadające w kłosze,
- ...pidżamy,
- ...biały i czarny kolor na wieczór,
- ...paski szerokie lub wąskie.

10 przykazań dla gospodyń.

1. Nie zostawiaj nigdy dzieci samych w mieszkaniu, nigdy nie pozwól dziecku siedzieć samemu przy otwartym oknie.
2. Nie zostawiaj zapatek, garnków z ukropem, gorącego żelaza tam, gdzie dziecko sięgnąć może.
3. Zamknij dobrze każdą truciznę, a butelkę opatrz napisem, żeby się nikt nie mógł omylić.
4. Nie używaj nigdy butelek, słoików, naczyń itp., załm ich dobrze nie wymyjesz ciepłą wodą sodową.
5. Nie używaj niepopielanych, miedzianych lub cynkowych naczyń.
6. Nie dolewaj nigdy do palącej się lampy lub m...szynki nafty lub spirytusu.

7. Strzeż się, żeby do rozpalonego tłuszczu nie dostała się woda, gdyż para może ci oczy wyparzyć.

8. Nie wywabiaj plam, nie pierz rękawiczek benzyną lub terpentyną przy lampie lub świecy — benzyna bowiem łatwo wybuchnie.

9. Nie zasuwasz klapy u pieca, dopóki się węgiel nie wypali, bo się zaswędzisz.

10. Gdy sobie skaleczysz palec lub rękę, owiń natychmiast; jeśli kurz lub trująca materia dostanie się do rany, może łatwo nastąpić zakażenie krwi.



Hansi Knotek, znana niemiecka artystka filmowa.



Miss Amerika została wybrana 21-letnia Marjlyn Meseke z Ohio.

Przeplisy gospodarcze.

Sos grzybowy.

3 dkg suszonych grzybów, 1 cebula, 3 dkg masła, 2 dkg maki, łyżka soku cytrynowego, zielona pietruszka. W pół litrze wody gotować przez półtorej godziny grzyby z pokrajaną cebulą. Zaprażkę z masła i maki rozprowadzić smakiem grzybowym; dodać cytrynowego soku (lub śmietany) i trochę soli, rozbić łyżką i zagotować, dodając drobno usiekanej pietruszki.

Dynia z ryżem jako legumina.

250 g ryżu gotuje się w mleku i cukrzy się. Dynię pokrojoną w kawałki gotuje się również w mleku na gęsto, doprawia się cukrem i otartą skórką cytrynową — masę przeciera się, miesza z ryżem, polewa zrumienionym masłem, posypuje cukrem i cynamonem.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

Ale p. Gryce biegł jeszcze prędzej, niż ja, wskoczył do powozu, rzucił jakiś rozkaz furmanowi i ruszył natychmiast.

Z mocnym postanowieniem nie dania się wyprowadzić w pole wstrętnemu detektywowi, zwróciłam się na drugą ulicę, którą pierwszy z powozów jechał. Obecnie zbliżał się już do Avenue, ale zatrzymał się, bo wiele osób przechodziło przez ulicę. Pobiegnęłam szybko i zdążyłam spostrzec, że w powozie, którego stery napwół były spuszczone siedział Franklin van Burnams.

Co miałam myśleć? Czy w drugim powozie znajdował się prawdopodobnie Howard van Burnams i że p. Gryce wiedział już obecnie, z którym z brać włąże Ruth Oliver straszliwa tajemnica?

Jak się później dowiedziałam, w drugim powozie siedział rzeczwiście Howard. Fakt, że młoda dziewczyna straciła na jego widok panowanie nad sobą, skłonił p. Gryce do popędzenia za nimi z tą nadzieją, że gdy wskoczy do ich powozu zastanie ich obsypujących się wzajemnie wyrzutami, że łatwo mu będzie prawdę z nich wydobyć. Ku wielkiemu swemu zdumieniu zobaczył Ruth Oliver spokojnie i milcząco siedzącą w jednym kącie powozu, podczas gdy Howard niezbyt wzruszony, a tylko trochę zacerwionny, siedział obok niej.

Spokojnym, zimnym głosem, w którym tylko trochę niechęć przebijało, zapytał Howard detektywa:

— Co się stało tej szalonej dziewczynie, że wskoczyła do mego powozu? Aniby mi się śniło towarzyszyć panu, gdybym był wiedział, że pan mi taką niespodziankę przygotowuje?

— Czy pani słyszy, co ten pan mówi?

Detektyw zwrócił się ku miss Oliver, która trzymała twarz ukrytą w dłoniach, w tej chwili jednak ręce opuściła i tak struchlałym wzrokiem popatrzyła na p. Gryce, że już nie mógł słów Howarda uważać za niewłaściwe. Ale w tej chwili twarz jej wyrażała inne jeszcze uczucia.

Detektyw uspokoił się, że nie wszystko tak tu jest w porządku, jak mu się w pierwszej chwili wydało. Twarz jej wyrażała nadzwyczaj silne postanowienie i ogromny smutek. Detektywowi wydało się w tej chwili, że się namyśla, czy nie lepiej byłoby zwierzyć mu się ze wszystkiego.

Nie on jeden był pod wrażeniem tego stanowczego i rozpaczliwego wzroku. Howard van Burnams odezwał się głosem o wiele przyjaźniejszym, niż poprzednio:

— Widzę, że ta pani jest cierpiącą. Proszę ją o przebaczenie za moje poprzednie słowa. Nie chciałem osoby nieszczęśliwej obrazić.

P. Gryce nie wiele się z tych słów dowiedział. Sposób zachowania się Howarda był spokojny i wyniosły. Nic nie wskazywało, aby jakiś wewnętrzny niepokój powściągał lub też, by panował nad sobą, aby się ze swym przerażeniem nie zdradził. Spojrzenie panny Oliver nie było też ani gniewne, ani pełne pogardy, jak się tego p. Gryce spodziewał. Detektyw nie wiedział, co mówić,

milczał więc i zadowolił się pilnym obserwowaniem młodej dziewczyny.

Ruth Oliver wsunęła się głębiej w swój kąt i oczy przymknęła. Wtedy p. Gryce odezwał się: — Miss Oliver, przecież pan może mi spokojnie powiedzieć, że pani tego pana zna, kiedy on i pani rozpoznać nie chce.

Wyszeptala kilka słów, których on nie zrozumiał. Howard za to rzucił mu wściekłe spojrzenie i rzekł gniewnie:

— Jeżeli pan sądzi, że ta pani mnie zna, albo co więcej, że ją ja znam, to pan popełnia szaloną pomyłkę. Nie znam jej wcale, mówię to panu zupełnie stanowczo. I sądzę, że ani moja wolność, ani moja dobra opinia, nie zależy od tego, co ta pani uzna za stosowne powiedzieć o mnie.

— Wolność i opinia pana zależą tylko od jego

niewinności — odpowiedział p. Gryce krótko.

Czuł dobrze, że nie się już nie dowie od tego chłodnego mężczyzny i od milczącej kobiety.

Tymczasem powóz jechał szybko i zbliżano się już do dyrekcji policji. Pan Gryce obawiał się, że Ruth Oliver będzie bardzo przerażoną, gdy zauważy dokąd jadą. Z tego powodu usiłował przyjaznymi słowami wywiedzieć się, jakich wrażeń doznaje. Usiłowała widocznie słów jego słuchać i treść ich rozumieć, ale myśl jej zupełnie czym innym była zajęta.

— Ona jest bardzo przygnębiona — szepnął Howard.

— Tak, bardzo przygnębiona — powtórzył p. Gryce. Ale mężczyzna, który ją do tego doprowadził, znalazł się wkrótce w daleko gorszych warunkach. (C. d. n.)

Groch, mak i bób sprzed 2500 lat.

W obrębie prasnowiąskiego grodu w Biskupinie znaleziono dużo nasion roślin z przed 2 i pół tysiąca lat. M. in. znaleziono proso, cztery odmiany pszenicy, jęczmień, bób, groch, mak, rzepę i len. Ponadto znaleziono orzechy laskowe, dzikie bzy, szczaw, psiankę itd. Ogółem znaleziono 140 gatunków roślin. Opisał je botanik dr Bronisław Jaren. Rośliny te dowodzą, że Słowianie byli od wieków narodem rolniczym.

Zniwa na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa tego-roczone zniwa wypadły w Niemczech i Austrii rekordowo. Zebranych zostało 28 milionów ton pszenicy, czyli o 3.800 tys. ton więcej niż w r. ub. W składkach znajduje się jeszcze 3 miliony ton z zeszłego roku. W zimie rb. Niemcy będą miały w zapasie 31 milionów ton pszenicy, podczas gdy przeciętna konsumpcja roczna wynosi zaledwie 25—26 milionów ton.

Niemcom brak trzody.

Pogłowie trzody chlewnej w Rzeszy Niemieckiej katastroficznie wprost zmniejszyło się w ciągu jednego tylko roku. Obecnie bowiem, według danych statystycznych, pogłowie trzody chlewnej wynosi 20.800.000 sztuk, gdy w roku ub. było 22.700.000 sztuk. Spadek więc pogłowia wynosi 1.900.000 sztuk.

10 przykazań przy jeździe na drogach publicznych.

1. Nie śpij podczas jazdy!
2. W drodze bądź trzeźwy!
3. Trzymaj lejce w garści!
4. Jedź prawą stroną!
5. Wypredzaj z lewej strony!
6. Gdy usłyszysz, że Cię chcą minąć, zjeżdżaj natychmiast na prawo!
7. Uważaj na zakrętach i przejazdach!
8. Gdy się ściemni, pal latarnie!
9. Kiełzaj konie przed ruszeniem!
10. Nie zostawiaj koni bez dozoru!

Gdy wszyscy na powyższe hasła zważać będą, unikną niejednego nieszczęścia!

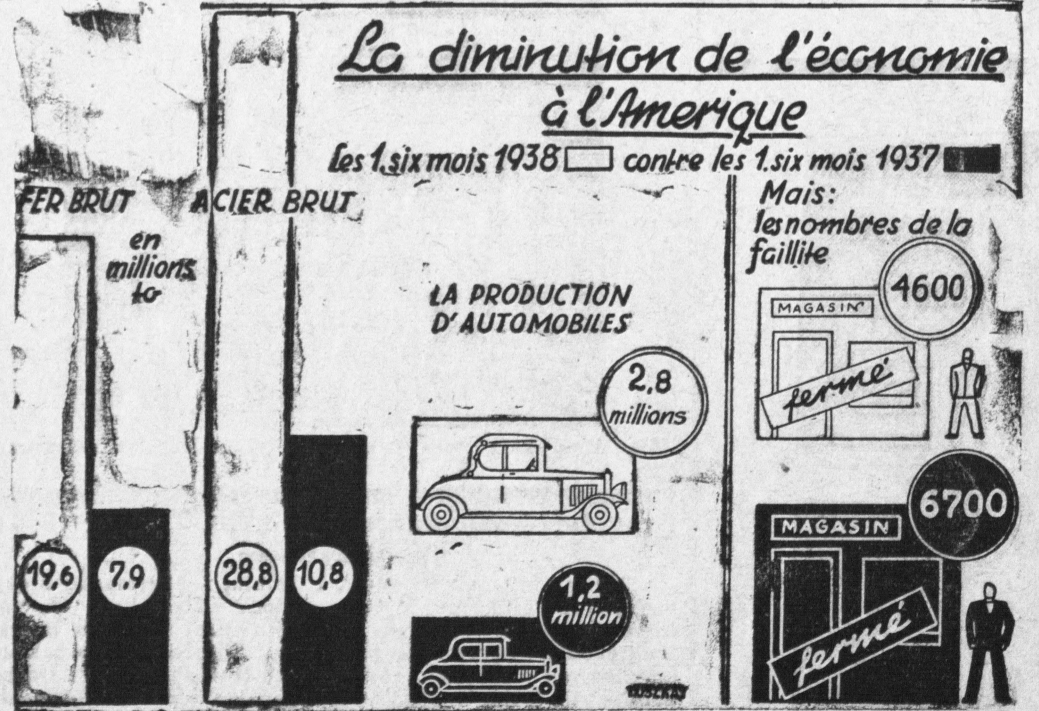
Pierwszym warunkiem bezpieczeństwa przy obsłudze inwentarza jest staranny dobór ludzi do tej pracy!

Rolnicy! Pamiętajcie, że w Polsce ginie przy pracy 10 ludzi codziennie!

Wykaz

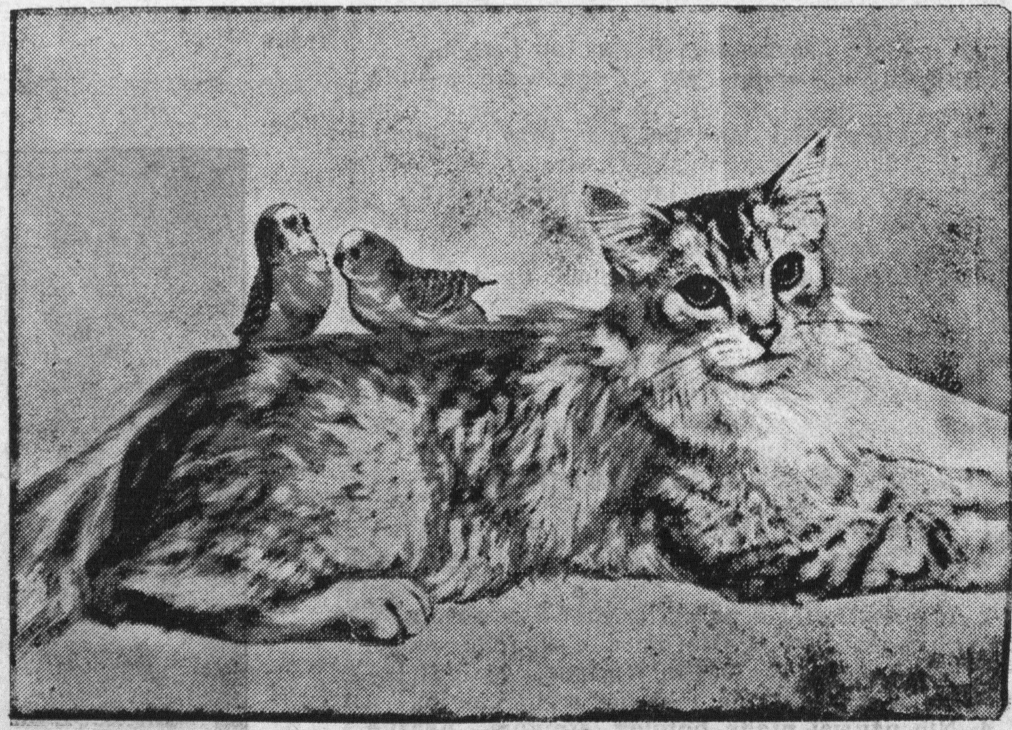
zaliczonych stadników na licencji buhajów powiatu lubawskiego, przeprowadzonej w dniach 8—11 czerwca 1938 r.

- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biały klin, czarna opaska z tyłu.
- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biała gwiazdka, biała łopatka, biała łatka.
- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1937 r., maść — biało-czarny klin, nosówka, lewe zebra czarna łata.
- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biała gwiazdka, prawe zebro biała łata.
- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1936 r., zaliczeniowy do ksiąg rodowych P. I. R.
- Właśc. Majka Wojciech, Ostrowite, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, obie przedn. pon. napłętk. czarne.
- Właśc. Zablotny Władysław, Ostrowite, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, lewa tylna czarna, odczw. łata.
- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biała gwiazdka, biała opaska z tyłu.
- Właśc. Blücher Hans, Ostrowite, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, prawa strona krzyża biała łata.
- Gmina Marzęciec
- Właśc. Dąbrowski Józef, Kamionka, buhaj ur. 1937 r., maść — biało-czarny klin, obok lewego łokcia czarna łata.
- Właśc. Gorzka Jan, Marzęciec, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biały, kępka białych włosów na czole, prawe zebra biała łatka.
- Właśc. Stanowski Alfons, W. Bałowski, buhaj ur. 1936 r., maść — biało-czarny klin, prawe zebra biała łatka.
- Właśc. Ziółkowska Konst., W. Bałowski, buhaj ur. 1937 r., maść — biało-czarny klin, lewe zebra biała kępka włosów.
- Właśc. Kotewicz Władysław, M. Bałowski, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno-biały klin, lewa przednia od środk. pontżej napłętk. czarna.
- Właśc. Michalski Jakób, M. Bałowski, buhaj ur. 1937 r., maść — biało-czarny klin, prawa strona 2 czarne łaty.
- Właśc. Szramka Adam, Tomaszewo, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biały kll, lewe zebra biała łata.
- Właśc. Fiszer Robert, Tereszewo, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biała gwiazdka, na krzyżu biała łata.
- Właśc. Leśniak Jan, Wawrowice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno-biały klin, nieregularne słodko.
- Właśc. Ruck Rudolf, Wawrowice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarnobiała gwiazdka, z prawej strony z tyłu białe wcięcie.



Zmiana na gorsze w gospodarce Stanów Zjednoczonych.

Gospodarka Stanów Zjednoczonych w stosunku do r. 1937 cofnęła się znacznie. Liczba obecnie ustalona za pierwsze półrocze 1938 charakteryzuje alarmujące położenie, które wg. pewnych oznak miało doznać poprawy. Liczba bezrobotnych, która dawniej była określana na 10 milionów, miała obecnie osiągnąć zaskakujący wzrost do 15 milionów.



Przyjaciele.